



Sygn. akt II CSK 87/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa J. K.
przeciwko S. S. i D. K.
o zadośćuczynienie i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 7 grudnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Okręgowego w [...]
z dnia 11 października 2016 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

J. K. w pozwie z dnia 5 października 2011 r. domagała się od pozwanych S. S. i D. K. solidarnej zapłaty kwoty 74 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa, tytułem zadośćuczynienia dotyczącego szkody na osobie, jakiej doznała na skutek czynu pozwanych z dnia 17 lipca 2010 r. W piśmie procesowym z dnia 7 sierpnia 2014 r. powódka wniosła o ustalenie solidarnej odpowiedzialności pozwanych za ujemne skutki na jej zdrowiu wynikłe z tego zdarzenia, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w [...] zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 35 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a także ustalił solidarną odpowiedzialność pozwanych za skutki zdarzenia z dnia 17 lipca 2010 r., które mogą powstać na zdrowiu powódki w przyszłości.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 17 lipca 2010 r. powódka oraz pozwani uczestniczyli w imprezie zakładowej (spływie kajakowym), zorganizowanej przez Szpital Powiatowy w [...]. Po dopłynięciu do J. nad rzeką D., uczestnicy spływu spożywali posiłek oraz większość z nich piła alkohol, w tym powódka i pozwani. Niektórzy z uczestników spływu, ponieważ było ciepło weszli do rzeki, aby się ochłodzić.

W pewnym momencie pozwani S. S. i D. K. chcieli dla zabawy wrzucić do wody D. R., jednak po reakcji jej brata odstąpili od tego zamiaru i chcieli z kolei wrzucić do wody powódkę. J. K. jednak zdecydowanie się temu sprzeciwiła i powiedziała, aby pozwani się uspokoili, bo pójdzie do dyrektora. Pozwani odstąpili wówczas również od zamiaru wrzucenia powódki do wody i przez chwilę był spokój. Siedząca z powódką i E.O. na ławce D.R. odeszła w tym czasie od nich na odległość 3-4 metrów i obserwowała swoje dzieci, które wraz z mężem były w rzece.

Po pewnym czasie wśród śmiechów i pisków pozwani złapali jednak, jeden za nogi, drugi pod pachy, siedzącą razem z powódką na ławce E.O. i zaczęli ją nieść w kierunku rzeki. Wówczas powódka obserwując całe zdarzenie, chcąc pomóc podbiegła do E.O., która wołała o pomoc i chwyciła ją za prawą nogę w okolicach tułowia i wyszarpnęła ją z uścisku D. K. W czasie szarpaniny, kiedy

powódka starała się zapierać nogami doszło do zetknięcia się nogi powódki z nogą któregoś pozwanego, bądź E.O.. Słysząc było charakterystyczny trzask jakby łamanej gałązki.

Po przyjeździe do szpitala w [...] powódka została skierowana tego samego dnia (w sobotę) na oddział ortopedii, gdzie przeleżała do poniedziałku, kiedy została poddana zabiegowi operacyjnemu polegającemu na zdeponowaniu złamania i zespoleniu go płytką i śrubami. U powódki stwierdzono, zmiażdżeniowo - rozszczepienne złamanie kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej. W szpitalu powódka przebywała dwa tygodnie. Następnie powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim do października 2010 r.

Od marca 2011 r. powódka miała zalecenie stopniowo obciążać kończynę, aż do całkowitego stania na nodze. W maju 2011 r. powódka wróciła do pracy. Łącznie przebywała na zwolnieniu 180 dni. W czasie zwolnienia była również na rehabilitacji w K. przez okres 6 tygodni od dnia 3 stycznia do 14 lutego 2011 r.

Przez pół roku od zabiegu powódka utykała na nogę, która była poddana zabiegowi operacyjnemu. W okresie od 26 lutego do 1 marca 2013 r. powódka przebywała na Oddziale Neurologii Szpitala MSWiA [...] z rozpoznaniem wypukliny krążka międzykręgowego L5- S1 i L4-L5 z przewlekłym zespołem bólowym kręgosłupa. W okresie od 7 do 8 marca 2013 r. powódka była leczona na Oddziale chirurgii z pododdziałem Urazowo - Ortopedycznym tego szpitala z rozpoznaniem chondromalacji II stopnia kłykcia przyśrodkowego kości udowej prawej oraz II/III stopnia kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej. Zastosowano wówczas u powódki leczenie operacyjne - artroskopię częściową synowectomię, shavin rzepki, usunięto zespolenie.

W okresie od 28 października do 18 listopada 2014 r. powódka przebywała w szpitalu Powiatowym na Oddziale Rehabilitacji Ogólnoustrojowej z powodu nasilenia dolegliwości bólowych i w związku z trudnościami z chodzeniem. W wyniku leczenia dolegliwości bólowe wówczas ustąpiły, poprawiła się ogólna sprawność organizmu i estetyka chodu. Do dzisiejszego dnia powódka ma problemy z podbieganiem i noszeniem ciężkich rzeczy, np. zakupów. Powódka przez okres co najmniej pół roku korzystała z pomocy osób trzecich. Rodzina pomagała jej w toalecie i schodzeniu po schodach, była nawet noszona po

schodach. Również przez okres sześciu miesięcy powódka chodziła o kulach. Do stycznia 2012 r. odczuwała ona duży ból w nodze. Ból ten był szczególnie silny podczas stawania na nierównej powierzchni. Powódka miała orzeczoną stopień niepełnosprawności do 30 marca 2014 r.

Biegła lekarz ortopeda B. M., w opinii, stwierdziła u powódki stan po złamaniu kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej z następową chondropatią pourazową i upośledzeniem funkcji stawu kolanowego prawego oraz pourazowy zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego lewostronnego. Leczenie na obecnym etapie zostało zakończone, a rokowanie co do wyzdrowienia jest niepewne. Należy się spodziewać, że okresowo będą występowały dolegliwości bólowe ze strony stawu kolanowego i kręgosłupa lędźwiowego o trudnej do przewidzenia dynamice i nasileniu. Mogą wiązać się one z rozwojem wtórnych zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego prawego i jego przeciążeniami, co może upośledzać wydolność chodu, a przez to wywoływać wtórny zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego. Zespół bólowy kręgosłupa nie jest bezpośrednim skutkiem zdarzenia z dnia 17 lipca 2010 r.

Według opinii Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie - Katedry Medycyny Sądowej sporządzonej przez biegłych lekarzy z zakresu ortopedii, traumatologii oraz medycyny sądowej i patomorfologii złamanie u powódki stawowego kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej było bezpośrednim następstwem zaistniałego wypadku, tępego urazu pośredniego, w którym doszło do złamania nie w miejscu zadziałania siły, ale siła ta została przeniesiona i wyładowana w miejscu o najmniejszej odporności. Dzieje się to wtedy, gdy bezpośredni uraz działa z dużą siłą w rejon stawu kolanowego, od jego strony bocznej, powodując nadmierną koślawość stawu. Warunkiem jednak powstania złamania w takim mechanizmie jest obciążenie kończyny dolnej z pełnym oparciem stopy na podłożu, co miało miejsce w przedmiotowym zdarzeniu.

Złamanie, którego doznała powódka mogło być szczególnie bolesne w pierwszym okresie po urazie, gdyż jej noga nie została unieruchomiona podczas transportu do szpitala. Po tym czasie powódka była leczona przeciwbólowo. Biegli stwierdzili u powódki 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Wskazali także, że udział chodzenia o kulach wpłynął w 50% na nasilenie dolegliwości bólowych

kręgosłupa, które nie zostały jednak przez biegłych uwzględnione przy ustalaniu procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę mogą być redukowane i eliminowane przez doustne leki przeciwbólowe, jednak wraz z rozwojem choroby zwyrodnieniowej bóle mogą się nasilać i biegli raczej przewidują zaostrzenie się dolegliwości niż ich wyeliminowanie.

Biegli uznali, że do urazu mogło dojść w okolicznościach opisanych przez powódkę. Stan zdrowia powódki na dzień 17 lipca 2010 r. nie miał wpływu na rozmiar i skutki urazu, jakiego doznała ona w tym dniu. Zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z dyskopatią L5/S1 również pozostają bez związku z rozmiarem i skutkami urazu stawu kolanowego, jakiego doznała powódka. Wynik leczenia biegli uznali za dobry.

Według oceny Sądu Rejonowego, zostały spełnione wszystkie przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanych za zdarzenie spowodowane przez nich w dniu 17 lipca 2010 r. opisane w podstawie faktycznej wyroku. Uznał on, że winę za powstałe zdarzenie ponoszą pozwani, ale powódka, co najmniej w połowie przyczyniła się do jego zaistnienia, ponieważ sama podbiegła do niesionej przez pozwanych E.O. i próbowała ich powstrzymać przed wrzuceniem jej do wody (art. 362 k.c.). W tej sytuacji, w ślad za biegłą B. M. i opinią Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, przyjął że do urazu którego doznała powódka doszło w wyniku zdarzenia w dniu 17 lipca 2010 r. i uraz ten był normalnym następstwem zachowania się osób w nim uczestniczących (art. 361 k.c.). Po ustaleniu odpowiedzialności pozwanych za uraz, którego doznała powódka i stopnia przyczynienia się powódki do jego powstania w dalszej kolejności, jak wskazał Sąd Rejonowy, koniecznym było ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie powódce Sąd Rejonowy przyznał na podstawie art. 445 § 1 k.c. Ustalając jego wysokość podkreślił, że czasokres leczenia i największych utrudnień trwał 6 tygodni, a cały okres rekonwalescencji po urazie trwał co najmniej 180 dni, kiedy powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim i urlopie wypoczynkowym. Podniósł, że wpływ na wysokość zadośćuczynienia miała również uciążliwość urazu, powodująca ograniczoną możliwość poruszania się

i konieczność korzystania przez pewien okres z pomocy osób trzecich oraz między innymi uwzględnił utrzymujące się u powódki do dnia dzisiejszego dolegliwości bólowe, które niewątpliwie powodują znaczne niedogodności oraz fakt, że proces leczenia powódki nie został definitywnie zakończony, ponieważ rokowanie w przypadku tego rodzaju złamania trzeba określić, co do zasady jako niepewne, bądź nawet złe, zwłaszcza, że istnieje realne ryzyko konieczności leczenia operacyjnego z wszczepieniem endoprotezy stawu kolanowego w przyszłości.

Wskazał, że materiał dowodowy sprawy dawał podstawy do przyjęcia, że po wydaniu wyroku mogą ujawnić się kolejne skutki wypadku. Istnieje bowiem u powódki ryzyko pojawienia się w przyszłości zmian zwyrodnieniowych w obrębie doznanego urazu; nie wykluczone są kolejne operacje z wszczepieniem endoprotezy stawu kolanowego łącznie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, LEX nr 1169345 i z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, LEX nr 678021). Z tego względu ustalił solidarną odpowiedzialność pozwanych za skutki zdarzenia z dnia 17 lipca 2010 r., ewentualnie powstałe w przyszłości na zdrowiu powódki i zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 35.000,00 zł, uznając, że powódka przyczyniła się do powstałego urazu w 50%.

Na skutek apelacji obu stron, Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 11 października 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że apelację powódki oraz powództwo oddalił. Uznał ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji za pełne, prawidłowe i jako takie w całości przyjął je za własne.

Rozważając zarzut pozwanych obraży art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy podniósł, że tak naprawdę Sąd Rejonowy „nie roztrząsał” zebranego materiału dowodowego i nie wskazał na czym konkretnie miałyby polegać zawinione zachowanie pozwanych, jak również nie wyprowadził szczegółowych wniosków odnośnie zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem, a szkodą powódki. Przytaczając ustalenia zaskarżonego wyroku dotyczące przebiegu zajścia, wywiódł z nich, że nie mogły doprowadzić do wniosku, iż to pozwani ponoszą odpowiedzialność za zdarzenie będące źródłem roszczeń powódki. Nie wynika bowiem z nich, kto spowodował przedmiotowy

uraz (np. w wyniku uderzenia, nastąpienia na nogę powódki), a mianowicie który z pozwanych, czy też może E. O. Wyraził zapatrywanie, że tylko przypisanie konkretnej osobie znamion zawinionego zachowania powodującego szkodę może prowadzić do jej odpowiedzialności.

Odwołując się do opinii biegłych wskazał, że do urazu powódki doszło w sposób pośredni, a nie bezpośredni (np. przy uderzeniu). Odbył się prawdopodobnie w wyniku skręcenia kończyny przy ustawieniu jej w koślawości stawu kolanowego, przy ustabilizowanej stopie. Zauważył, że warunkiem powstania złamania w takim mechanizmie jest obciążenie kończyny dolnej z pełnym oparciem stopy na podłożu. Wskutek nadmiernego skoślawienia i przy jednoczesnym oparciu ciężaru ciała na kończynie dolnej doszło do nadmiernego ucisku kłykcia kości udowej na kłykieć boczny kości piszczelowej. Wywodził, że skoro uraz był wynikiem nieprawidłowego ustawienia kończyny przez powódkę, to nie można przyjąć, iż musiał on być następstwem działania pozwanych.

Jego zdaniem, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia zawinionego zachowania pozwanych, a Sąd Rejonowy praktycznie żadnych wniosków w tym względzie nie wyprowadził. Oceniał, że wynikające z ustaleń zachowanie pozwanych, mogło świadczyć o nieprawidłowym (zawinionym) zachowaniu pozwanych względem E.O., ale nie względem powódki, na którą ich działania w żadnej mierze nie były nakierowane.

Uznał, że pozwani zachowali się w sposób zawiniony wobec E.O., którą zamierzali, wbrew jej woli, wrzucić do rzeki i podjęli wobec niej określone działania, aby ten cel zrealizować. Jego zdaniem, trudno natomiast było stwierdzić, na czym miałyby polegać obiektywnie nieprawidłowe, niewłaściwe (wadliwe) zachowanie pozwanych względem powódki - oceniane na podstawie kryteriów podyktowanych wymaganiami życia społecznego i formułowanych przez przepisy i zasady współżycia społecznego, jak też na czym miałyby polegać naganna decyzja (zamiar) pozwanych wobec powódki.

W rezultacie Sąd drugiej instancji zgodził się z zarzutem błędnej wykładni przez Sąd Rejonowy art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że w sprawie zachodzi adekwatny związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy przedmiotowym zdarzeniem, a wyrządzeniem szkody powódce. Podniósł, że sprawca odpowiada tylko za skutki

typowe, nie zaś za wszelkie skutki, które w ciągu zdarzeń, jakie nastąpiły, dają się z punktu widzenia kauzalności połączyć w jeden łańcuch. Wyraził pogląd, że typowym jest skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, to jest taki, o którym, na podstawie zasad doświadczenia życiowego, wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zjawiska. Wyraził zapatrywanie, że nie mieści się w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego skutek, który wprawdzie daje się łączyć z określonym zdarzeniem początkowym w sensie oddziaływania sprawczego, ale jest następstwem nietypowym i przez to niedającym się uwzględnić w ewentualnych przewidywaniach, a zarazem zależny w istocie od innych zdarzeń, które w zbiegu z przyczyną wyjściową jawią się, jako przypadkowy zbieg okoliczności.

Podkreślił, że zachowanie pozwanych było nakierowane na osobę E.O., a nie osobę powódki. Było ono natomiast działaniem sprawczym w tym sensie, że powódka sama zareagowała na zaistniałą sytuację, podbiegając do niesionej E.O.. Tym samym, jego zdaniem, pozwani nie mogli przewidzieć, że podejmie ona takie działanie i że w jego wyniku dozna urazu kończyny. Podkreślił, że także sama powódka nie przewidywała, iż ta interwencja może zakończyć się dla niej urazem nogi. W rezultacie doszedł do wniosku, że skutek, jaki dotknął powódkę, choć wiąże się z przedmiotowym zdarzeniem był nietypowym zbiegiem okoliczności i stanowił nieszczęśliwy wypadek. W rezultacie, przyjmując brak adekwatnego związku przyczynowego, za zbędne uznał odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacyjnych

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez rozpoznanie obu apelacji i orzeczenie co do istoty sprawy, w sytuacji gdy równocześnie Sąd drugiej instancji instancji stwierdził nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd Rejonowy oraz art. 321 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy. W ramach naruszenia przepisów prawa materialnego zarzuciła naruszenie art. 415 k.c. i 361 § 1 k.c., przez przyjęcie, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanych, a obrażeniami doznanymi przez powódkę oraz art. 362 k.c. przez przyjęcie, że powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do powstania szkody. Powódka wniosła o uchylenie wyroku w pkt I.1 oraz w pkt II i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że o nierozpoznaniu istoty sprawy można mówić wtedy, gdy sąd nie odniósł się do tego, co było jej przedmiotem, gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania, albo merytorycznych zarzutów strony (np. potrącenia przedawnienia), uznając bezzasadnie, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych lub procesowych unicestwiających roszczenie (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., V CZ 91/14, niepubl.; z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, niepubl.; z dnia 21 maja 2015 r., IV CZ 10/15, niepubl.; z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, niepubl. oraz powołane w nich dalsze orzeczenia). Z przedstawionych na wstępie uwag dotyczących wyroku pierwszoinstancyjnego wynika, że Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy w zasygnalizowanym znaczeniu, a przedstawione w skardze kasacyjnej niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy stwierdzenie Sądu Okręgowego dotyczące roztrząsania zebranego w sprawie materiału dowodowego i niewyciągnięcia wniosków, co do winy pozwanych, oraz związku przyczynowego nie mogło oznaczać, że zachodziły przesłanki do zastosowania art. 386 § 4 k.p.c.

Z kolei wyrażony w art. 321 § 1 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie jest przejawem zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności. Oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić świadczenia innego, niż to, którego zażądał powód, nie może też zasądzić więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej. Jego hipoteza odnosi się do żądania w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Poza więc normą wynikającą z tego przepisu jest kwestia nierozpoznania istoty sprawy. Wobec zatem niezasadności zarzutów procesowych, należało przejść do rozpoznania zarzutów materialnych.

Określony w art. 361 § 1 k.c. związek przyczynowy sformułowany jest szeroko i elastycznie. Obejmuje wszystkie postacie obiektywnych zależności

między zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność, a doznany przez poszkodowanego uszczerbkiem. Związek przyczynowy stanowi obiektywną przesłankę odpowiedzialności, odrębną od jej uwarunkowań podmiotowych - w szczególności od winy i przewidywalności. Z tego względu - jak trafnie podniesiono w literaturze - niedopuszczalne jest wyznaczanie kręgu następstw analizowanej przyczyny szkody z punktu widzenia kryterium przewidywalności, łączonym czy to z osobą sprawcy, czy też z modelem przeciętnego obserwatora. Następstwa normalne zdarzenia rodzącego odpowiedzialność, to takie których prawdopodobieństwo pojawienia się zostaje każdorazowo zwiększone przy wystąpieniu przyczyny wskazanej jako źródło szkody. Badanie tej zależności odbywa się w toku procesu, a więc *ex post* na podstawie obiektywnych prawidłowości i realnych faktów. Nie można więc już było odeprzeć zarzutu obrazy art. 361 § 1 k.c. z tego względu, że Sąd Okręgowy przy przyjęciu braku wystąpienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanych w dniu 17 lipca 2010 r. a złamaniem kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej powódki miał na uwadze także kwestię przewidywalności tego skutku przez S. S. i D. K.

Stwierdzenie związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między określonym zdarzeniem, a naruszeniem dóbr poszkodowanego wymaga przede wszystkim przeprowadzenia testu warunku *sine qua non*. Odpowiedź negatywna wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą, ze względu na brak związku przyczynowego, a odpowiedź pozytywna przesądza o uznaniu danego zachowania za przyczynę warunkującą naruszenie dóbr poszkodowanego i otwiera następny etap badań: czy naruszenie dóbr poszkodowanego stanowiło normalne następstwo tego działania, czy zaniechania (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 392/12, OSNC – ZD 2014, nr C, poz. 58 i z dnia 12 lutego 1998 r., I CKU 111/97, Prok i Pr- wkł. 1998, nr 9, s. 26).

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, występuje obiektywna zależność pomiędzy zachowaniem pozwanych w czasie zdarzenia w dniu 17 lipca 2010 r., a uszkodzeniem ciała powódki. Gdyby bowiem pozwani nie złapali, jeden za nogi, drugi pod pachy, siedzącej razem z powódką na ławce E.O. i nie zaczęli jej nieść w kierunku rzeki celem wrzucenia do wody, nie doszłoby do interwencji w obronie

koleżanki powódki, oraz do szarpaniny, w czasie której J. K. doznała złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej.

W tej sytuacji należało przystąpić do zbadania, czy stwierdzony związek odpowiada kryterium „normalności”, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. Związek przyczynowy w rozumieniu tego unormowania zachodzi wtedy, gdy zależność pomiędzy badanym zdarzeniem, a szkodą odpowiada kryterium „normalności następstw”. Za wystąpieniem tego związku (zwanego adekwatnym) przemawia - wbrew stanowisku Sądu Okręgowego - w pierwszej kolejności bezpośredni związek czasowy pomiędzy zachowaniem pozwanych, a uszkodzeniem ciała powódki, a także i to, że nietypowość, czy sporadyczność następstw nie przekreśla adekwatności związku przyczynowego; normalność następstw nie jest bowiem pochodną ich typowości, lecz raczej kwestią zdolności przyczyny do wywołania określonego rodzaju skutków (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 364/12, OSP 2014, nr 2, poz. 16).

Odwołanie się Sądu Okręgowego do zachowania powódki, jako do adekwatnej przyczyny złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej w okolicznościach sprawy nie jest trafne. Po pierwsze bowiem, istnienie współprzyczyn wyrządzenia szkody nie wyklucza możliwości ich wartościowania z punktu widzenia adekwatnego związku przyczynowego. Adekwatność związku przyczynowego nie jest wyłączona w przypadku wystąpienia związku przyczynowego wieloczynnikowego (wieloczynowego), w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi zależność przyczynowa adekwatna. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Jeżeli w procesie odszkodowawczym ujawnią się różne przyczyny powstania szkody, sąd nie powinien ograniczyć się tylko do rozważenia alternatywnego ich występowania, ale ocenić także możliwość tak zwanej kumulacji przyczyn, a także dokonać ich zróżnicowania w ewentualnym łańcuchu przyczynowym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 249/04, LEX nr 28468 i z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 826/00, LEX nr 74400). Po wtóre, odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba

że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według kryterium doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033). Poza tym, adekwatny związek przyczynowy nie musi wynikać z fizykalnych powiązań pomiędzy przyczyną a skutkiem; także oddziaływania o charakterze psychicznym mogą stanowić adekwatną przyczynę zdarzenia szkodzącego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1968 r., II CR 337/67, OSNCP 1969, nr 1, poz. 15).

Należy więc zauważyć, że z ustaleń wynika, iż pozwani jeszcze przed zajściem zachowywali się agresywnie także w odniesieniu do powódki (chcieli ją wrzucić do wody, czemu się zdecydowanie sprzeciwiła). Powódka wobec naruszenia przez pozwanych nietykalności cielesnej siedzącej z nią koleżanki, którą sprawcy nieśli celem wrzucenia jej do rzeki, na jej wołanie o udzielenie pomocy, zainterweniowała, aby do tego nie dopuścić. Jeśli więc w czasie tej szarpaniny doszło do uszkodzenia nogi powódki, to należało dojść do wniosku, że zachowanie pozwanych pozostawało w normalnym związku przyczynowym z doznanym urazem J. K. Zarzut więc naruszenia art. 361 § 1 k.c. okazał się trafny.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

kc

jw